

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie 3 przesyłka pocztowa 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kвитo czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.  
Redaktor lub jego zastępcą przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłano 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia i wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 15 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## O reorganizację rynku mięsnego.

W najtrudniejszym położeniu ze wszystkich gałęzi życia gospodarczego kraju znajduje się rolnictwo. Trudności te zostały już tak daleko, że wszelkie środki ratunku stają się obecnie problematyczne. Jeżeli na chwilową poprawę gospodarstwa rolnych wpłynęła ostatnie zarządzenia rządu, zwłaszcza kredytowe, to bynajmniej nie znaczy, że rolnictwo w najbliższym czasie będzie w stanie podziwiać się z trudności bieżących.

Potaniecie wytworów produkcji, zarówno roślinnej jak i zwierzęcej doszło do absurdu. W ślad za spadkiem cen postępuje systematycznie napród niszczenie zapasów zboża i dewastowanie pogłowia zwierząt rzeźnych. Spadek produkcji hodowlanej posiada wszelkie symptomy zbliżającej się dość szybko katastrofy.

Stan ten, zrozumiały i wyświadczony wobec zmniejszonej siły konsumpcyjnej ludności miejskiej z jednej strony z drugiej zaś stalego kurczenia się rynków eksportowych, gdzie jeszcze do niedawna lokowaliśmy naszą produkcję hodowlaną w ogólnej wartości 600 milionów złotych, nie znajduje należytego uzasadnienia w cenach, które są zbyt niskie, dowolne i wykazujące zbyt wielką rozpiętość między miejscem produkcji i konsumcji.

W tych warunkach otwiera się pole do pracy nad istotnym zbliżeniem między producentem i konsumentem, nad usprawnieniem obrotów zwierzętami rzeźnymi i mięsem.

Zagadnienie usprawnienia obrotów mięsnych winno być wyprzedzone szeregiem prac, któreby ułatwiły bezpośrednią wymianę artykułami produkcji hodowlanej. Nie spełnia tego zadania w całości ani paczki żywnościowe, ani też zarządzenia rygorystyczne wobec kupiectwa i rzemiosła mięsnego. Należy też szukać innych a bardziej prostych dróg, trzeba rozwinąć aparat regulacyjny, rozstrzygnąć zagadnienie racjonalnego finansowania obrotów mięsnych i t. p.

Gielda mięsna w Warszawie, której przeszłoroczna działalność dla regulacji rynku mięsnego ma olbrzymie znaczenie, stoi w przededniu nowych wielkich zadań, ściśle zespolonych z ogólną akcją nad stosowaniem środków zapobiegających ruinie gospodarstw rolnych.

O ile dotychczas działalność giełdy sprowadzała się do eliminowania z warszawskiego rynku mięsnego niezdrowego pośrednictwa, w wyniku czego zmniejsza się rozpiętość między ceną żywcza w detalu, o tyle obecnie, znajdując należyte zrozumienie u czynników miarodajnych i zainteresowanych wychodzi poza sferę zagadnień lokalnych.

Pierwszym krokiem na tej drodze mają być dwie prowincjonalne giełdy mięsne t. j. w Łodzi i Lublinie, oraz prowincjonalne komisje notowań.

Ze względu na interes skarbu państwa oraz interesy rolnictwa, kupiectwa, a wreszcie i konsumenta, należy przyspieszyć prace, zmierzające do regulacji obrotów artykułów produkcji hodowlanej w całej Polsce. W tym też kierunku prace giełdy posunęły się znacznie napród projekt bowiem regulaminu prowincjonalnych komisji notowań jest już gotowy i tekst jego uchwalony przez radę giełdową, został przedłożony do zatwierdzenia panu ministrowi przemysłu i handlu.

Należy doprowadzić do tego, by producent - rolnik nie sprzedał zwierząt rzeźnych w miejscu produkcji, jakim w tym wypadku jest chlew i obora, lecz w ośrodkach handlowych, bądź w miejscu konsumcji. Dobrze funkcjonujące prowincjonalne komisje notowań będą isto-

tnem odzwierciedleniem miejscowych cen rynkowych i zyskują bezpośredni wpływ na kształtowanie się ogólnej koniunktury kraju.

Ostatnie notowania zarówno giełdy mięsnej w Warszawie, jak i targowisk prowincjonalnych, a wreszcie nadchodzące alarmy z Kresów Wschodnich świadczą o wielkiej dezorganizacji rynku mięsnego. Rolnicy kresowi sprzedają zwierzęta rzeźne po cenach mniejszych o 70 proc. niż ceny płacone za zwierzęta rzeźne w woj. centralnych. Źródło złego znajdujejmy częściowo w kosztownym transporcie kolejowym; w tym wypadku jednak rolnik na rachunek swojej nieświadomości traci zbyt dużo. Gdyby bowiem zwierzęta rzeźne sprzedawał w ośrodkach handlowych, gdzie funkcjonowałyby miejscowa komisja notowań, mogłyby zbyć swój towar już nie o 70 proc., lecz podwyższony o 50 proc. taniej, niż w woj. centralnych.

Notowania, dokonywane na podstawie

obserwacji rynku na targowicach prowincjonalnych świadczą również o konieczności reorganizacji rynku mięsnego, znane są bowiem wypadki, jak np. w Lublinie, że cena zwierząt rzeźnych w stosunku do Warszawy jest niewspółmiernie niska, a natomiast cena mięsa w detalu o kilkanaście procent wyższa niż w Warszawie. Z tem samem zjawiskiem spotykamy się w Poznaniu, Bydgoszczy i t. p.

Jak widać, cały wewnętrzny rynek mięsny domaga się natychmiastowej reorganizacji, która może nastąpić jedynie łącznie z uruchomieniem prowincjonalnych komisji notowań.

Prowincjonalne komisje notowań dostarczą materiału orientacyjnego, co do jakości zwierząt rzeźnych w każdym województwie i powiecie, zorientują w lokalnych rynkach, któreby mogły być zużytkowane dla celów eksportowych i dadzą możność poprawy jakości produkcji hodowlanej w poszczególnych dzielnicach kraju, gdzie przesunięcia zwierząt rzeźnych dla celów konsumcji odbywają się bez planu, co podwyższa kosztu handlowe.

B. T-k.

rozporządzenia, które nosi wyraźnie piętno zamachu stanu, zebrało się kolegium trzech już w nowym składzie, a więc z udziałem prez. sejmu pruskiego Kerria (hitlerowiec), prez. pruskiej rady państwa nadburmistrza Adenauera i komisarza Rzeszy dla Prus v. Papena, które glosami Kerria i Papena uchwalilo rozwiązanie sejmu pruskiego i rozpisanie wyborów na 5 marca.

Frakcja socjalistyczna w sejmie pruskim wniosła natychmiast skargę do trybunału stanu, przyczem stoi ona na stanowisku, iż zarówno całe rozporządzenie prezydenta Rzeszy jest niezgodne z konstytucją, jak i rozwiązanie sejmu pruskiego jest nieprawomocne, a wszyscy posłowie tego sejmu są dalej w posiadaniu swych poselskich mandatów. Mimo to wybory odbędą się w terminie przewidzianym, zaś rozprawa w trybunale stanu może się odbyć dopiero za kilka miesięcy.

## Bilans krwawej niedzieli w Niemczech.

Berlin. — Bilans krwawej niedzieli na terenie Niemiec w wyniku starć hitlerowsko - komunistycznych przedstawia się, jak następuje:

W stolicy Niemiec zamordowana została w bestialski sposób przez zbiorów hitlerowskich właścicielka lokalu komunistycznego. 15-tu hitlerowców zostało aresztowanych.

W Düsseldorfie 10 osób odniosło ciężkie rany. W Barby w czasie demonstracji nacjonalistycznej jeden z hitlerowców zakłuty został na śmierć przez komunistów. W Kolonii 4 osoby odniosły ciężkie rany, z czego stan dwóch jest beznadziejny. W Gladenbach 20 osób odniosło rany. Urządzenie lokalu socjalistycznego zostało zupełnie zdemolowane. Policja dokonała szeregu aresztowań. W Bohum jeden szturmowiec hitlerowski został zabity. W związku z zajęciami aresztowano tam 31 komunistów. W Monachium w czasie hitlerowskiego marszu propagandowego 3-ch szturmowców, zatakowanych przez komunistów, zostało ciężko rannych. Również jeden komunist i dwaj urzędnicy policjini odnieśli ciężkie rany. W Szczecinie w wyniku starć między Reichsbannerem a hitlerowcami jeden szturmowiec hitlerowski został ciężko ranny w głowę. W Mannheim jedna osoba została zabita, w Wiesbaden dwie osoby ciężko ranne. W Hannoverze 7-iu reichsbannerowców odniosło ciężkie rany, stan 4-ch jest beznadziejny. Ogółem więc ofiarami rozwydrzenia politycznego, które po objazdu władzy przez Hitlera przyjmuje zabraszczające rozmiary, padło w ciągu jednego dnia 6-ciu zabitych i 62-ch rannych.

**Masz posadę, a fluż ludzi jest bez pracy! Deklarujcie na nich ofiary!**



**Minister pełnomocny R. P. w Waszyngtonie.** Na zdjęciu naszym widzimy nowomianowanego ambasadora R. P. w Waszyngtonie p. min. Stanisława Patka w otoczeniu członków ambasady po powrocie z audjencji u prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Hoovera, na której złożył swe listy uwierzytelniające. Stoją od strony lewej do prawej: Zdzisław Klimpel, sekretarz ambasady, Władysław Sokółowski, radca ambasady, min. Patek, Józef Mościński, sekretarz ambasady, Jan Tomaszewski attache ambasady i Edward Weintal attache ambasady.



## Zamach rządu Hitlera na sejm pruski.

**Dekret, który narusza konstytucję i wyrok trybunału stanu**

Berlin. — Rząd Hitlera w oparciu o prezdynta Rzeszy Hindenburga dokonał zamachu stanu nieustępującego w niczem zamachowi stanu „od góry”, dokonanemu 20 lipca 1932 r., kiedy to przy użyciu wojska i policji usunięty został ówczesny rząd pruski socjal-demokraty Brauna.

Obecny zamach stanu ma na celu rozwiązanie niewygodnego hitlerowcom sejm pruskiemu i rozpisanie nowych wyborów w tym samym terminie, w którym odbędą się wybory do parlamentu Rzeszy, t. j. 5 marca r. b.

Ponieważ przeprowadzenie rozwiązania sejmu uchwałą sejmową zawiodło i ponieważ nie udało się również rozwiązać sejmu uchwałą t. zw. kolegium 3-ch, wczoraj ukazał się dekret prez. Hindenburga, wydany na zasadzie art. 40 ust. 1 konstytucji weimarskiej, który postanawia krótko, co następuje:

„Wszystkie uprawnienia, jakie dotąd przysługiwały b. rządowi pruskiemu, a które przywrócone mu zostały wyrokiem trybunału stanu w Lipsku, przenosi się z powrotem na komisarza Rzeszy dla Prus, wicekanclerza v. Papena (!!). Rozporządzenie zaznacza, iż wykonanie wyroku trybunału stanu (!) musi wprowadzić

chaos w życiu państwa pruskiego. Z dniem dzisiejszym wchodzi zatem w życie nowe rozporządzenie, którego wykonanie powierza się wicekanclerzowi v. Papenowi.

W godzinę po ogłoszeniu powyższego

## Sejm prowadzi dalszą dyskusję nad budżetem państwa.

Warszawa. — Sejm dokończył w poniedziałek rozprawy szczegółowej nad budżetem min. spraw zagranicznych i przystąpił kolejno do załatwiania budżetów ministerstw: przemysłu i handlu, opieki społecznej i spraw wojskowych. Pierwszy przemawiał pos. Winiarski (Klub nar.), podnosząc, że podczas gdy zagranica rządy dbają o ściśle informowanie parlamentu i opinii publicznej w sprawach polityki zagranicznej, u nas od roku sem nie ma możliwości dyskusowania nad polską polityką zagraniczną. Wprawdzie ostatnia zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie jest, zdaniem mówcy, istotna, gdyż polityką kiedu p. minister spraw woskowych, to jednak wywołała ona różne echa i nie była wyjaśniona. Również pakt o nieagresji tylko ubocznie był przedmiotem dyskusji.

w której rząd nie skorzystał z głosu. Dążeniem rządu jest odwrócenie uwagi społeczeństwa od spraw publicznych, przez to jednak, rząd pozbawia się wielkiej siły, jaką stanowi właśnie opinia publiczna. Niemcy są przykładem, jak potężna jest ta siła. W tych warunkach zagranicą mnożą się pogłoski, że żywotne sprawy Polski można rozwiązywać w drodze pertraktacji gabinetowych. Niemcy są czynnikami, który prze do wojny, a Polska jest ponieważ ośrodkiem toczącej się walki o pokój. Kampania za rewizja traktatów nie jest dla nas rzeczą obojętną nietylko dlatego, że chodzi o nasze granice, ale i dlatego, że umowy międzynarodowe uważamy za świętą i że kampania ta zmierza do przesunięcia sił na naszą niekorzyść. Jednym ze środków taktyki niemieckiej jest utrzymywanie nie-

**KIRO-TEATR „ATLANTIC“**  
**Pola Negri i Wallace Beery**  
 w wspólnym filmie pod tyt. **MŁOKIŚCI AKTORI**  
 oraz II film **RIFF i RAFF** jako detektywi.

mieckiego stanu posiadania w Polsce. Po winnymy byli zrobić wszystko, w granicach prawa, aby ten stan posiadania zmniejszyć. Tymczasem pozostawiliśmy opłatanym osadnikom na Górnym Śląsku, zręklissimi się likwidacji, a nawet już za polskich rządów, na Górnym Śląsku liczne przedsiębiorstwa przeszły pod kontrolę rządu niemieckiego. Jednocześnie szeregiem postanowień osłabia się stan moralny społeczeństwa na Pomorzu, a czynią się to w chwili, gdy w Niemczech następuje koncentracja sił narodowych. Dobra polityka wewnętrzna jest warunkiem do bry polityki zagranicznej. Nie można mieć dobrej polityki, gdy podkopyje się siła moralna społeczeństwa.

Przechodząc do spraw sojuszów, pos. Winiarski wyraża przekonanie, że wspólność naszych interesów z Francją jest tak wielka, że nic jej zachwiać nie może. W ostatnich jednak latach zdarzyły się niepotrzebne zadrażnienia i mówca nie wie, czy minister Beck potrafi ten stosunek uczynić bardziej serdecznym. Przeciwnicy nasi ciężą się nawet, że Polska „wyzwołała się” z pod wpływów Francji. Sojusz z Rumunią narząony był na próbę przez zawarcie paktu z Rosją. Pakt ten jest niewątpliwie pożądanym, lecz w polityce chodzi nietylko o to, co się robi, lecz także o to — jak się robi...

Pos. Kleszczyński (B.B.): Dlaczego Francja zawarła pakt o nieagresji.

Pos. Winiarski: Byłoby rzeczą zajmującą naszą całą uwagę, ale panowie wiedzą przecież, że sądy o celowości tego kroku we Francji były podzielone. Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, gdyż jesteśmy trzymami w nieświadomości, co do pewnych szczegółów.

Pos. Stroński (Klub nar.): Zresztą Francja uzyskała osobną klauzulę w swoim układzie dla Rumunii.

Pos. Winiarski dowodził dalej, że propaganda nasza stoi bardzo nisko i prowadzona jest na rzecz osoby p. ministra spraw wojskowych i obecnego rządu. Chwilami jest to zabawne. W prasie włoskiej czyta się, że w Polsce jest „faszyzm polski”, w prasie francuskiej, że rząd polski jest demokratyczny, a tylko występuje przeciwko nadużywaniu wolności. W prasie angielskiej mówi się, że rząd polski jest parlamentarny, a zwraca się tylko przeciwko skrajnościom. W prasie amerykańskiej zaś czytamy, że rząd polski dąży do tego, aby nadać Polsce taki sam ustrój, jaki jest w Ameryce. W prasie niemieckiej rozpowszechnia się mniemanie, że pilsudczycy są ośrodkiem polskiego hitlerizmu. Wszystko to razem przypomina bajkę francuską o nietopurze, który mówi do ptaków: „jestem ptakiem”, a do czworonogów: „jestem właściwie myszą, niech żyją szczerzy”. Taką propagandę oddaje — zdaniem mówcy — zle usługi. Wprawdzie sprawozdawca pos. Walewski przytoczył jako moment dodatni, że w Stanach Zjednoczonych mówi się coraz mniej o korzytarz polskim, a coraz więcej o Pomorzu, ale szkoda, że ta propaganda nie sięgnęła także do B. B., bo pos. Seidler (B. B.) w swym referacie o budżecie sprawiedliwości pisze o przygotowaniu projektu umowy z Niemcami w sprawie przewozu przez „korytarz”.

Pos. Stroński (Klub nar.): To niesłychane! (Wrzawa na ławach B. B.).

Pos. Winiarski: Klub narodowy stwierdza, że w dziedzinie gospodarowania ma teraźmiej ludziom w resorcie spraw zagranicznych dzieje się to samo, co w innych dziedzinach, mianowicie dobór ludzi ze względu na kryteria polityki wewnętrznej.

To wszystko ma ten skutek, że coraz głośniejsz narowuje się na świecie do rozbioru Polski. Nie to jest złem, że takie głosy się pojawiają, tylko to, że na świecie nie brak ludzi przekonanych o tym, że taka rzecz można zrobić. Referent mówi, że dobrze jest, iż rząd polski nie przejmie się temi pogłoskami. Jednakowoż, gdy chodzi o stosunki wewnętrzne, to rząd nasz nie jest tak obojętny dla opinii. Wojna zresztą wykazała, jakie znaczenie posiada opinia świata. I u nas się nie lekceważy, ale błędna polityka doprowadza do momenta zagranicą, że Polska ma coś do odetknięcia. (Wielka wrzawa na ławach B. B.)

Pos. Polakiewicz (B.B.): To jest propaganda!

Pos. Winiarski: Musimy stwierdzić, że

na świecie niema tego mocnego przekonania, że z Polską nie można mówić o tych rzeczach. (Protesty na ławach BB).

Ze złem trzeba było walczyć od początku. Nie zamykajcie panowie oczu na rzeczywistość. Gdyby rząd z miejsca przeciął ten pogład, nie doszłoby tak daleko w tej sprawie.

Mówca przypomina, jakie wrażenie zrobił artykuł w „Gazecie Warszawskiej”, gdzie powiedziane było, że kto mówi o pokojowej rewizji granic Polski, ten mówi o wojnie i jak silne wrażenie wywarł za granicą wywiad pos. Witosza, który postawił podobną tezę.

Jeśli jest rzeczą dla Polaków pewną, że cały naród stanie w obronie granic, to mówca musi powiedzieć, że również pewną rzeczą jest, iż dla wielu ludzi za granicą byłoby to niespodzianką. Z tego wszystkiego mówca odnosi wrażenie, że nasza polityka zagraniczna nie jest prowadzona w myśl jasno wytkniętej idei. (Okłaski na prawicy).

Zabrał następnie głos pos. ks. Radziwiłł (B.B.), zaznaczając na wstępie, iż wszedł u nas w zwyczaj, iż dyskusja nad polityką zagraniczną koncentruje się w komisji spraw zagranicznych. Nie kwestionując prawa poruszania tych problemów na plenum, mówca pyta jednak, czy jest to celowe i korzystne, aby podejmować dyskusję taką pod nieobecność ministra. Pos. Winiarski nazwał ostatnią zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych nieistotną. Mówca mógłby się na to zgodzić, tylko, że dla jego obozu osoba p. marszałka Piłsudskiego jest czemś niekończącym wyższem od urzędu, który chwilowo piastuje.

Powołując się na dyskusję w komisji spraw zagranicznych, mówca dowodzi, że wykazała ona daleko idącą zgodność całej polskiej opinii publicznej w zasadniczych sprawach naszej polityki zagranicznej. Pos. Winiarski zgadza się na sam fakt zawarcia paktu nieagresji, a domaga się jego ratyfikowania przez izby ustawodawcze, wyraża ten samem chęć współpracowania w tej sprawie.

Mówca stwierdza więc, że opinia publiczna jest zgodna na punkcie naszej polityki zagranicznej i na dowód cytuje słowa referenta jenerałego o znanym wywiadzie posła Witosza w prasie francuskiej. Na zarzuty pos. Winiarskiego, dotyczą

ce naszej propagandy pos. Radziwiłł odpowiada, że propaganda nie jest wyłącznym obowiązkiem, ministerjum spraw zagranicznych, lecz obowiązkiem, który ciąży na całym społeczeństwie. Zdaniem mówcy, nie wszyscy, którzy wyjeżdżają zagranicę, zajęli tam takie stanowisko, jak ostatnio pos. Witos i jakie p. Stroński zajmuje na terenie zagranicznym. W propagandzie zatem należy współpracować.

Następnie przemawiała komunistka posłanka Ignasiak, której marszałek odebrał głos i zapowiedział, iż w stenogramie jej przemówienia skreśli ustępy, niezgodne z wiernością dla Rzeczypospolitej.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych zakończono.

Przystąpiono do rozważania budżetu ministerjum przemysłu i handlu.

Kiedy na trybunie wszedł sprawozdawca pos. Minkowski (B.B.), posel Dubois (P. P. S.) zawał: Nie jest możliwe, żeby p. Minkowski przemawiał, skoro już przerwał pertraktacje z rządem. (Chodzi tu o spór, jaki toczy się między rządem a kartelem cementowym o 25 proc. obniżkę ceny. Pos. Minkowski jest jednym z kierowników tego kartelu).

Pos. Minkowski: Nie zdołają panowie sprokować mnie do mówienia na temat, który jest ściśle związany z mojem zajęciem. Jako poseł spełniam obowiązek publiczny.

Pos. Śledziński (P.P.S.): To jest kryzys moralny. (Wrzawa na ławach PPS.)

Marszałek kilkakrotnie wzywa posłów socjalistycznych do porządku. W końcu, na znak protestu, posłowie ci opuszczają salę.

Referent pos. Minkowski po rozważeniu budżetu ministerjum przemysłu i handlu wniosł o przyjęcie go z uwzględnieniem poprawek B. B., przyjętych w komisji.

W dyskusji pos. Marjański (Klub nar.) skarżył się na niezrozumienie doniosłości rzemiosła w życiu gospodarczem. Mówca domagał się równouprawnienia rzemiosła z wielkim przemysłem pod względem opieki. Obciążenie podatkami jest zbyt wielkie a izby rzemieślnicze stały się parodią samorządu i obsadzone są pod kątem widzenia partyjnym. Ryczałt

podatkowy oparty na obliczeniach lat do bry konjunktury, niszczy drobne warsztaty. Procz tego ściągają się zaległości zamiast rozłożyć je na raty a częściowo umorzyć. Rzemiosło pokrzywdzone jest również przy rozdziale kredytów i przy dostawach i musi konkurować z warsztatami państwowymi.

O sprawach rzemieślniczych mówił również pos. Irzykowski (B.B.), podnosząc, że ustosunkowanie się obecnego rządu do rzemiosła jest zycyliwie i wyraża nadzieję, że ministerjum przemysłu i handlu położy mocne fundamenty pod organizację rzemiosła w Polsce.

Przemawiał następnie pos. Wislicki (B. B.), który, omawiając położenie handlu, atakował politykę Klubu narodowego, co spotkało się kilkakrotnie z ostrymi sprzeciwami na ławach tego Klubu.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu wyczerpano i przystąpiono do rozpatrzenia budżetu opieki społecznej, który obszernie referował pos. Sowiński (BB.).

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał pos. Szulik (Ch. D.), który krytykował działalność ustawodawczą i administracyjną ministerstwa, a w końcu zwraca uwagę, że od 1924 r. niemieckie bractwa górnicze nie płacą świadczeń pensyjnych uprawnionym, zamieszkałym w Polsce. Potem Spółka Bracka w Król. Hucie nadesłała dobrowolnie zasiłki zastępcze, co się kończy w lutym b. r. i apeluje do ministerstwa, aby skarb przejął ten obowiązek.

Zabrał głos minister opieki społecznej p. Hubicki, który po omówieniu spraw organizacyjnych swego resortu mówił, iż zdaje sobie sprawę z rozmiarów naszej go bezrobocia, ale nie może zamykać oczu na takie plusy w naszej sytuacji, jak konstrukcja ledności w Polsce, której warstwy robotnicze niejako nie zabrały wstępu ze wsia i jak ogromna stonkunkowo jest taniosc artykułów spożywczych. Ograniczenia budżetowe uczyniły fundusz bezrobocia instytucją finansową samowystarczalną. W r. 1931 utworzono komitet do spraw bezrobocia, który wraz z komitetami lokalnymi udzielił pomocy na 42 miliony zł. W sezonie bieżącym po moc taką prowadzi fundusz pomocy bezrobotnym. Ma on zapewnione ustawowe źródła dochodu. W ciągu trzech miesięcy istnienia przydzieleno mu 11 milionów złotych. Udział czynnika obywatelskiego w funduszu jest zapewniony. Procz tego prowadzona jest pomoc dla bezrobotnych z kredytów min. opieki.

Po omówieniu spraw inwalidzkich minister wspomina, że po raz pierwszy przedstawił sejmowi sprawę, związane z służbą zdrowia.

Minister przechodzi dalej do działalności Kasi Chorych, dalej minister informuje o działalności instytucji ubezpieczeń od wypadków, inwalidzkiego, ubezpieczenia robotniczego i zakładów ubezpieczeń społecznych.

Pos. Jankowski (NPR) twierdzi, że ministerstwo pracy w pierwszych latach swego istnienia cieszyło się zaufaniem mas pracujących, które widziały w niem swego opiekuna i uważały za swoje ministerstwo. Taki stosunek jest zdrowy. Obecnie ministerstwo pracuje raczej nad usunięciem tego zaufania. Utwierdziło się w masach przekonanie, że polityka gospodarstwa rządu odbywa się pod naciskiem t. zw. sfer gospodarczych. Działalność ministra przypomina słowa frywolnej piosenki: „I chciałabym, i boję się”. Będziemy głosować przeciwko budżetowi.

Po przemówieniu posła komunistycznego Rosenberga przedstawił ministerstwo opieki społecznej przyjęto.

Sprawozdanie z budżetu min. poczty i telegrafów z powodu nieobecności sprawozdawcy pos. Sanocji, przedstawił poseł Pączek i ponieważ nikt się do głosu nie zapisał, Izba przeszła do następnego budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Polakiewicza (BB) zabrał głos pos. Arciszewski (Klub Nar.), który na wstępie w silnych słowach opowiadał się za wspólnym frontem całego narodu w obronie Pomorza, na co cała Izba odpowiedziała okłaskami.

Po przemówieniu posła Arciszewskiego posiedzenie o godz. 8-ej zamknięto. Ciąg dalszy dyskusji na posiedzeniu dzisiejszym.

## W dniu rozpoczęcia apelacyjnej rozprawy

W PROCESIE BRZESKIM.

Warszawa. — Dziś rozpoczyna się w II-giej instancji proces przywódców Centrolewu, zwany procesem „brzeskim”. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu apelacyjnego Bronisław Gacek przy udziale sędziów: Chodeckiego i Edwarda Wyczańskiego, który w ostatniej chwili zastąpił wyznaczonego poprzednio sędziego Krasowskiego.

Oskarżenie wnieść będzie prok. Grabowski i prok. Rauze, t. j. ci sami, którzy oskarżali w sądzie okręgowym. — Skład ławy obrończej uległ minimalnym zmianom, a to w związku ze śmiercią s. p. adw. Śmiarowskiego oraz uniewinnieniem pos. Sawickiego, którego obrońca adw. Ujazdowski nie będzie miał obowiązku zasiadać na ławie obrończej.

Już wczoraj w sali nr. 3, w której toczy się będzie rozprawa, czynione były od rana przygotowania. Musiano powiesić szyc ławę oskarżonych i postawić dodatkowe stoły dla adwokatów i przedstawieli cielei prasy.

Na polecenie ministerstwa sprawiedliwości delegowano na proces „brzeski” przedstawicieli P. A. T., którzy podawać będą oficjalne sprawozdania.

Skazujący wyrok sądu okręgowego za skarżył, jak wiadomo, zarówno prokurator, jak i obrońca. Na mocy wyroku I-tej instancji skazani zostali: Herman Lieberman, Norbert Barlicki (PPS), dr. Władysław Kiernik, b. min. spr. wewn. (Piast), każdy po dwa i pół roku więzienia, Stanisław Dubois, Mieczysław Mastek, Adam Prajer (PPS) i Józef Putek (Wyzwolenie) na trzy lata więzienia, Kazimierz Bagliński (Wyzwolenie) na dwa lata więzienia i Wincenty Witos na półtora roku więzienia.

Adwokatki Szurlej, obrońca Witosza i Stefan Urbanowicz, obrońca Kiernika — przesłali do sądu apelacyjnego pismo z wnioskiem o odroczenie rozprawy. Tłumaczą oni w tem piśmie, że jeden z powodów choroby (złamania nogi), a drugi z powodu zajęć zawodowych w innym procesie, toczącym się w innym mieście, nie będą mogli stawić się w terminie na

rozprawę i bronić interesów swych klientów.

Nie wiadomo, czy sąd apelacyjny wniosek o odroczenie rozprawy uwzględni. Gdyby zdecydowano, że rozprawa będzie mimo to prowadzona, oskarżeni Witos i Kiernik pozostaliby bez obrońców.

Niektórzy wysuwają również możliwość wyłączenia sprawy Witosza i Kiernika z procesu Centrolewu i rozpatrzenia jej oddzielnie w późniejszym terminie.

### Odrzucony wniosek obrońców.

Obrońcy w procesie Centrolewu złożyli do sądu apelacyjnego w ostatnich dniach wniosok, w którym na zasadzie artykułu 45 k. p. k. wnoszą: 1) że sędzia Chodecki, jako prezes sądu okręgowego w Toruniu przewodniczył w wydziale odwoławczym karnym tegoż sądu, który rozpoznawał sprawę red. Małychy, redaktora „Dziennika Bydgoskiego”, który zamiescił artykuł o Brześciu; 2) w tym charakterze sędzia Chodecki stwierdził w wyroku w dniu 28 października 1931 r., a więc zaledwie na trzeci dzień po rozpoczęciu procesu brzeskiego, a przed wyrokiem w tej sprawie, że uwięzienie w Brześciu miało na celu stłumienie w zarodku próby zamachu stanu i że było to koniecznością państwową; 3) tego rodzaju ustosunkowanie się sędziego Chodeckiego do oskarżonych o przygotowanie zamachu stanu, a więc ujawnienie w r. 1931 gotowego już poglądu na istotę ulegającej w dniu 7 lutego 1933 r. osądzonej sprawy, musi wywołać najdalej idące zastrzeżenia co do bezstronności sędziego Chodeckiego; 4) nie mamy żadnych gwarancji co do możliwości zmiany przez sędziego Chodeckiego wypowiedzianego z całą stanowczością poglądu na istotę oskarżenia. W związku z tem składamy wniosok o wyłączenie sędziego Chodeckiego z kompletu trybunatu.

Sąd apelacyjny na posiedzeniu niejawnem w dniu 6 b. m. wniosok ten, podpisany zarówno przez oskarżonych, jak i obrońców oddalił. Podulo wniosek ten ma być ponowny na wstępie rozprawy.

**Gabinet Kosmetyczny „Pani”**  
 Usuw: wady cery, stery, włośny, konserwacja skóry i włosów. Opatrywanie twarzy, dzienna, wieczorowa i balowa. Elektroterapia.  
 Ulica Bydgoskiego 26 3 m. 4  
 od 9 do 11 od 4 do 7.

# TELEGRAMY

## INAUGURACJA NOWEJ STACJI RADJOWEJ W WATYKANIE

Citta del Vaticano. — W dniu 11 lutego, w rocznicę zawarcia paktów lateńskich, nastąpi uroczysta inauguracja w Watykanie nowej stacji radiowej na fale bardzo krótkie.

W czasie inauguracji przemawiać będzie Ojciec św. i twórca stacji Marconi. Uroczystość ta transmitowana będzie przez radio.

## HITLER POD KURATELĄ PAPANĄ?

Londyn. — Rewelacyjne wiadomości o decyzji Hitlera przyjęcia urzędu kanclerza zamieszcza „Evening Standard”.

Hitlerowi postawiono mianowicie dwa warunki, które przyjął: 1) że Hitler nigdy nie będzie przyjęty przez prez. Hindenburga sam, lecz zawsze w obecności Papanę, 2) że Papanę jako przedstawicielowi Hindenburga przysługujące veto co do każdej decyzji gabinetu.

Wymienione pismo twierdzi, że Hitler zgodził się na te upokarzające warunki z powodu rozpaczliwego stanu finansowego swej partii.

Co do źródeł, z których powyższa wiadomość pochodzi, „Evening Standard” podkreśla, że źródła te są tak miarodajne, iż niema powodów do wątpliwości co do prawdziwości tych informacji.

W kołach wtajemniczonych wskazują na ambasadora Hoëscha, jako na źródło tych wiadomości, które mają na celu uspokojenie brytyjskiej opinii publicznej, że rządy Hitlera w tych okolicznościach nie są groźne.

## PLAN ZAMACHU NA NEUTRALNOŚĆ AUSTRII?

Wiedeń. — Austriackie ministerstwo spraw wojskowych wpadło na ślad saskiej afery szpiegowskiej, której szczegóły trzymane są narazie ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy. Szpiegostwo to uprawiane było na rzecz jednego z państw ościennych, które pragnęło w ten sposób otrzymać wiadomości co do zamierzonego, ze strony pewnego wielkiego mocarstwa naruszenia neutralności Austrii przez użycie jej terytorium na przemarsz swych wojsk w wypadku wojny.

W aferę wmięszany jest pewien telegrafista z austriackiego ministerstwa spraw wojsk., który wydał szpiegom klucz szyfrowy, używany w celach po rozumiewawczych przez dowództwo poszczególnych garnizonów austriackich, oraz pewien leśniczy z Burgenlandu. Wiadomości w ten sposób uzyskane przewoził szpiegzy z Wiednia do Bratysławy.

Dotychczas aresztowano 18 osób. Za nosi się na dalsze liczne aresztowania.

## OKRET „ATLANTIQUE” ZOSTAŁ PODPALONY.

Paryż. — Komisja, której powierzono śledztwo w sprawie katastrofy okrętu „Atlantique” ukończyła prace. Komisja stwierdza, że powodem katastrofy było podpalenie. Głównym motywem był dla komisji fakt, że pożar wybuchł równocześnie w dwu zupełnie oddalonych od siebie kabinach, w drugiej kabinie w chwili, kiedy załoga prawie ugasiła pożar w pierwszej.

Po ogłoszeniu komunikatu oświadczył kapitan okrętu, że w zupełności po dziela ten pogląd komisji śledczej. Chociaż nawet myśli o zbrodniczym zamachu jest przykra, orzeczenie komisji pozwala przynajmniej na zwalczanie przez propagandy przeciw żegludze francuskiej Honor marynarki francuskiej jest uratowany.

## Katastrofalny wybuch

w zakładach samochodowych Renaulta w Paryżu.

Paryż. — W znanej francuskiej fabryce samochodów Renaulta wydarzyła się w poniedziałek przed południem ciężka eksplozja w centrali elektrycznej. Straż pożarna, która natychmiast przybyła na miejsce katastrofy, wydobyla z pod grunów przeszło 100 rannych. Życiu wielu rannych zagraża poważne niebezpieczeństwo, 8 rannych zmarło w drodze do szpitala. Straż pożarna przeszkodziła wybuchowi pożaru.

Kiedy ułmika detonacja, usłyszano rozdzierające krzyki rannych. Skoro tylko rozszalała się wiadomość o nieszczęściu, udali się na miejsce katastrofy ministrowie spraw wewnętrznych, prezydent policji i prefekt odnośnego departamentu, by o-

sobiście kierować pracami ratunkowymi. Dotychczas nie ustalono przyczyny eksplozji. Fabryka samochodów Renaulta leży na peryferiach Paryża i zatrudnia około 30 tysięcy robotników. Fabryka została niedawno znacznie rozszerzona i wypełnia prawie całe przedmieście Billancourt. Oprócz zamówień dla francuskiego rządu wojskowego wykonywała fabryka także zamówienia dla państw zagranicznych, m. in. obecnie dla Japonii.

Paryż. — Prace na miejscu katastrofy w fabryce samochodów Renaulta powoli posuwają się naprzód. Według urzędowych danych liczba ofiar wynosi 6 zabitych i około 150 rannych. Kierownictwo fabryki nie wydało jeszcze ostatecznego doniesienia, ponieważ nie wiadomo, czy jeszcze jakieś ofiary nie znajdują się pod gruzami.

Dziwnym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się na tem samym miejscu, gdzie nastąpiła podobna katastrofa przed dwoma laty, pociągając za sobą również wiele ofiar.

## B. PREMIER BADANY PRZEZ POLICJĘ.

Białogrod. — Były prezes rady ministrów Kroszecz został wczoraj przesłuchany przez policję w Lublanie w związku z jego działalnością, sprzeczną z obowiązującymi prawami. Az do nowego zarządzenia policja wyznaczyła mu na miejsce pobytu jedną z miejscowości kapiełowych.

## ODRZUCENIE PROTESTÓW WYBORCZYCH DO SENATU W WOJ. WARSZAWSKIEM.

Warszawa. — Sad Najwyższy rozpatrywał wczoraj protesty przeciwko wynikom wyborów do senatu z okręgu 2. woj. warszawskiego. Protesty te wniesione zostały przez stronnictwa Centrolewu. Sad Najwyższy sprawę oddalił.

## NIEPOKOJĄCA DEZORJENTACJA WŚRÓD NAUCZYCIELI.

Warszawa. — Wśród nauczycieli rozszalała się wiadomość, że w części szkół prywatnych nauczyciele otrzymają wynagrodzenie pracy z dniami 1 lutego.

W motywach powołano się na niepewność położenia, a mianowicie, że niewiadomo, jakie będą obowiązujące programy, ile klas i jakie będą zniżenia, które przedmiotowy zostaną uznane za nieobowiązkowe itd.

W kołach nauczycielskich krąży również pogłoski, iż ma być zniesiona obowiązkowa nauka rysunków i śpiewu.

Przed 3-ma dniami zebrała się t. zw. komisja norm i plac, aby zastanowić się nad prawną stroną wymownienia.

We wtorek nad sprawą tą obradował Związek dyrektorów.

## Projekt nowej ustawy o podatku majątkowym.

Warszawa. — Rada ministrów uchwaliła onegdaj projekt ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje, że stawka roczna podatku majątkowego wynosić ma 2 pro mille od wartości danego majątku. Stawka ma być ruchoma. Majątek, wartości do 5 tysięcy złotych będzie wolny od podatku, majątek, wartości do 10 tysięcy złotych opłacać będzie stawkę roczną 1 pro mille, wartość od 15 tysięcy zł. — 1,5 pro mille, majątek wartości powyżej 15 tysięcy złotych podlega wymiarowi stawkę, wynoszącej 2 pro mille wartości. Ustawa przewiduje szereg wyłączeń majątków od opłaty tego podatku. Między innymi będą zwolnione od opłaty podatku części majątków, wyrażone w akcjach, pożyczkach i udziałach w towarzystwach i spółkach krajowych. Ponadto wolne będą od podatku wartościowe przedmioty użytku osobistego.

Równocześnie nastąpić ma ponowny szacunek majątków, podlegających opodatkowaniu przez urzędy skarbowe. Instancją odwoławczą dla wymiaru podatku przez urzędy skarbowe są komisje szacunkowe, w których czynnik obywatelski ma być reprezentowany.

## DEMONSTRACJA NA UNIWERSYTECIE.

Warszawa. — Wczoraj, o godz. 10-jej rano, grupa studentów — socjalistów manifestowała na wykładzie prof. Walka - Czarneckiego. W czasie zajęć zjawili się rektor uniwersytetu, w otoczeniu kilkumastu woźnych, którzy zaczęli

## Dźwiękowy Teatr „ODEON”

### Piekło upadłej kobiety z Dorothą Mackall i W. Varkonyi.

legitymować demonstrantów.

Po wykładzie prof. Walek - Czarnecki został obrzucony zgniłymi jajami przez ogół zgromadzonych studentów.

### ROZNIĘCIE ZDAŃ.

Lwów. — Znany przemysłowiec, dr. Stefan Baczewski, zrezygnował ze stanowiska: radnego m. Lwowa, z przesyry „Klubu gospodarczego” w radzie miejskiej i ze stanowiska w prezydium rady BB. Powodem tej rezygnacji jest stanowisko BB. w sprawie ustawy samorządowej.

### SEKRETARZ GMINY ZDEFAUDOWAŁ 70 TYS. ZŁ.

Chełm. — Lubelski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Chełmie rozpatrywał sprawę karną b. sekretarza gminy Olchowice Walerjana Sobieszczańskiego, który w czasie sprawowania swych funkcji dopuścił się nadużyć na szkodę skarbu państwa, sięgających wysokości 70 tysięcy złotych. Sprawa trwała dwadzieścia dni i w wyniku tej sąd skazał Sobieszczańskiego na trzy lata więzienia.

### OFICER ZASTRZELIŁ INŻYNIERA.

Szczakowa. — W niedziele pomiędzy 7-8 r. na stacji kol. rozegrała się tragedia, której ofiarą padł inż. gór. Kazimierz Molter, zamieszkały w Katowicach, liczący lat 39. Inżynier Molter zo-

stał zastrzelony z rewolweru przez pomocznika 11 p. piechoty z Tarnowskich Gór, Jana Bętkowskiego.

Zarówno por. Bętkowski, jak i inż. Molter byli obaj na zabawie Białego Krzyża w Szczakowej. Rano udali się na dworzec kolejowy, czekając na pociąg w kierunku Katowic. Wkrótce wywiązała się pomiędzy nimi sprzeczka, a następnie doszło do wzajemnej zniewagi. Por. Bętkowski dobył rewolweru i z odległości paru kroków strzelił do inż. Moltera. Molter, ugodzony kula, padł trupem na miejscu.

Por. Bętkowskiego aresztowano. S. p. inż. Molter był osobistością znaną, zwłaszcza w kołach legionowych. Był on wielkim społecznikiem i pracował w wielu towarzystwach. Przez kilkanaście lat pracował w kopalni do świadczalnej „Barbara” pod Mikolowem.

### 13-LETNI SAMOBÓJCA Z POWODU NEDZYS.

Wilno. — Zamieszkały przy ul. 3-go Maja w Wilnie biedny krawiec M. ujrzał onegdaj po powrocie do domu 13-letniego synka, wiszącego na sznurze. Przerazoni ojciec zdjął nieletniego samobójcę ze stryczka i uratował mu życie.

W kieszeni desperata znaleziono kartkę z następującymi słowami: „Przyszedłem do przekonania, że dzieciom nędzarzy nie warto żyć i dlatego postanowiłem dobrowolnie odebrać sobie życie”.

# KRONIKA

Środa 8 LUTEGO  
Dziś — Jura z Mathy.  
Jutro — Cyryla bisk.  
Wschód słońca o godz. 7.11  
Zachód „ „ „ 16.47  
Kalendarzyk historyczny:  
Stefan Batory przysięga na pacta conventa w 1576 roku.

— Dzisiejsze zebranie Koła Nauczycielskiego L. O. P. Dziś we wtorek, o godz. 5-jej po poł. odbędzie się w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza zebranie, poświęcone sprawom organizacyjnym Koła Nauczycielskiego L. O. P.

— W celu zakupienia masek gazowych, niezbędnych do szkolenia młodzieży; Koło ma zamiar urządzić „Kawę towarzyską”. Liczny udział członków konieczny.

— Ze Związku Pań Domu. „Wiosenne prace w ogrodzie” pod takim tytułem p. inż. Z. Kanczewska wygłosi pogadankę, urządzoną staraniem Związku Pań Domu, w lokalu T-wa Przyjaciół Francji (II Aleja nr. 26) w środę, t. j. 8-go b. m., o godz. 17-jej.

— Przyjęcia w Fabryce Kapeluszy. W ub. tygodniu miejscowa Fabryka Kapeluszy, przy ul. Garibaldiowej, przyjęła 17-tu nowych robotników. Obecnie kapelusznia zatrudnia około 150 robotników.

— „Japońska herbatka” Pod taką nazwą połączone Patronaty Gimnazjum im. H. Sienkiewicza urządzią w nadchodzącą sobotę, dn. 11-go b. m., wieczornie w pięknie przybranej dekoracją na motywach japońskich sali tegoż gimnazjum.

Ponieważ jak zwykle tak i tym razem dochód z „herbatki” przeznaczony zostanie na biednych uczniów, Patronaty żywią nadzieję, że wieczorek cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Przygrywać będzie dorobowy zespół muzyczny. Początek o godz. 7-jej wiecz.

— Zniżka składek na kasę chorych. Prace komisyjne nad ustawą, scalającą ubezpieczenia społeczne, ukończone będą w połowie b. m., poczem projekt wejdzie na plenum.

Jak słychać termin wejścia w życie tej ustawy wyznaczony będzie na początek roku przyszłego. Jedynie część, odnosząca się do kas chorych, ze względu na obniżenie składek z 8 na 5 proc. ma być wprowadzona wcześniej, mianowicie w końcu czerwca lub lipca.

— Zaniepokojenie wśród właścicieli autobusów. Poważne zaniepokojenie wywołała wśród właścicieli autobusów wiadomość o mającej nastąpić przerwie w komunikacji autobusowej.

Władze administracyjne bowiem, opierając się na ustawie, nie zezwoliły na kursowanie po dniu 1 b. m. tym autobusom, których właściciele nie ubezpieczyli swych pasażerów.

Ponieważ jednak nikt polis ubezpieczeniowych nie wykupił, komunikacja miała być przerwana w ub. piątek. Na skutek jednak interwencji zarządu Związku właścicieli przedsiębiorstw au-

tobusowych w Warszawie wicemin. inż. Gallot zarządził, aby nie czyniono narazie przeszkód w komunikacji autobusów nieubezpieczonych. W ten sposób strajk autobusów został zażegnany.

— Z teatru Kameralnego. We wtorek o godz. 8-jej wiecz. komedia Kiedrzyńskiego: „Życie jest skomplikowane”.

— Errata. — W artykule p.t. „Częstochowskie wspomnienia powstańcze” w nrze 20 „Gońca Cz.” z dnia 25 stycznia r.b. omyłkowo wydrukowano nazwisko ówczesnego przywódcy młodzieży częstochowskiej: Edward Stawiecki, gdy winno być Stawiecki, co niniejszym prostujemy.

— Czyja złota bransoletka? Od 2-ch lat blisko w Administracji naszego piśma znajduje się oddana w chwilowy depozyt złota bransoletka damska z kamieniem, znaleziona przez p. Józefę Ciesielską na balu drobnych kupców. Pomimo wielokrotnych ogłoszeń nikt po odbiór bransoletki nie zgłosił się dotychczas. Wobec tego, jeżeli w ciągu 2-ch tygodni nadal nie odnajdzie się właścicielka, znajczyni zaofiarują ową bransoletkę na rzecz biednych uczniów Gimnazjum im. H. Sienkiewicza.

— Bezrobocie w Częstochowie wzrasta. Sytuacja rzecz robotniczych w naszym mieście ciągle się pogarsza. Nielkto re fabryki pracują tylko od 2 do 4 dni w tygodniu, zaś inne z powodu braku zamówień wypowiedziały pracę wszystkim robotnikom. W ostatnich dniach fabryka Papieru i Miłny wywómia pracę 130 robotnikom, a fabryka „Kosmos” (ul. Krótkoka 29) — 115 robotnikom, również z powodu braku zamówień.

## O ceny prądu

Przedstawiciele elektrowni domagają się zniżenia podatku i obniżenia taryf kolejowych.

W tych dniach odbył się zjazd przedstawicieli elektrowni z całego kraju, reprezentujących około 390 tysięcy kilometrów mocy zainstalowanej oraz dostarczających prądu 480 tysiącom odbiorców. Zjazd badał propozycje obniżenia obecnych stoworanych cen za prąd elektryczny.

W uchwatach zaznaczono, że wiele elektrowni dostosowując się do warunków gospodarczych kraju poczyniło już w roku 1932 ulgi przy korzystaniu z prądu elektrycznego, przez zmniejszenie cen maksymalnych, bądź też przez wprowadzenie specjalnych taryf „blokowych”. Możliwość zastosowania dalszych obniżek cen prądu elektrycznego zależna jest, zdaniem przedstawicieli elektrowni, przede wszystkim od zniesienia obowiązującego od 1 stycznia 1932 roku specjalnego podatku od elektryczności. Podatek ten, wynoszący 10 proc. ceny prądu, wpłynął razem z kryzysem na obniżenie spóżyca, przez co zmniejszyły się dochody elektrowni, które zakończyły rok 1932 zachwianiem pod



staw swej gospodarki.

Zjazd przedstawicieli elektrowni uznał, iż możliwe jest wprowadzenie dalszych ulg dla konsumentów przez szersze stosowanie tariffy degresywnych (blokowych, różniczkowych i t. p.), dla szeregu elektrowni rzeczą dużej wagi jest konieczność obniżenia tariffy kolejowych na przewóz materiałów pędnych jak węgiel i ropa.

**Ruch emigracyjny w styczniu.** W ciągu stycznia wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego 677 emigrantów do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Stanów Zjednoczonych, A. P., Urugwaju, Francji i innych krajów. Wszelkie formalności w związku z wyjazdem zostały bezpłatnie załatwione przez agencję i korespondentów Syndykatu, co uchroniło emigrantów od uciążliwych i kosztownych podróży do różnych urzędów.

**Jaką będziemy mieli pogodę w lutym?** Pierwsza dekada w pierwszej swej połowie uplynie pod znakiem większego zachmurzenia i przelotnych opadów. W następnym dniu przeżawa pogoda zmienna. W połowie krótkotrwały napór zimna prawdopodobny. W tej dekadzie będzie na południu kraju ogółem pogodniej, niż na północy.

W drugiej dekadzie przeżawa pogoda mglistą. Po wzroście temperatury ponownie stopniowo obniżenie się. O ile Polska się dostanie w obszar wyżowy, leżący w tej dekadzie nad Rosją, dotrze do nas równie chłodniejsze powietrze lądowe, powodujące silne obniżenie się temperatury. Większych opadów lub zamieci spodziewać się można około 12, 14 i 18 lutego.

W trzeciej dekadzie nastąpią w pierwsze dni rozpozodzenia i wahania w temperaturze. W następnym dniu przeżawa pogoda zmienna i wilgotna, wskutek napływu morskich mas powietrza. Większa skłonność do opadów lub zademk istnieć je szczególnie w połowie dekad. Ogółem wietrzno, w okolicach nadmorskich burzliwie.

**W sprawie ulg podatkowych od ofiar na cele pomocy bezrobotnym.** Fundusz Pomocy Bezrobotnym zgodnie z wyjaśnieniami Ministerstwa Skarbu z dnia 12 stycznia r. b. L. D. V. 56779/2/32 komunikując, iż przy ustalaniu dochodu podatkowego dla osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe (art. 21 ustawy o podatku dochodowym Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 58, poz. 411) są potrącane wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia, poniesione przez te osoby na walkę z bezrobociem względnie na cele pomocy bezrobotnym.

Jednocześnie Fundusz Pomocy Bezrobotnym komunikuje, że o ile chodzi o innego rodzaju osoby (osoby fizyczne i inne osoby prawne poza wymienionymi w ustępie pierwszym niniejszego pisma), to podatek dochodowy, przypadający do zapłaty od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia może być na próbę umorzony, o ile osoby te prowadzą księgi handlowe względnie gospodarcze, a wydatki na bezrobocie zostały uwidocznione w księgach i miały wpływ na wymiar podatku dochodowego za dany rok gospodarczy.

Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

## Z Sądu Okręgowego.

8 miesięcy więzienia za przywłaszczenie wekall.

W ub. poniedziałek w Sądzie Okręgowym na wokandzie karnej sędzia Herasimowicz rozpoznał w trybie uproszonym sprawę mieszkanka wsi Wręczyca ca Duża, gm. Węgrowice, 30-letniego Stanisława Solucha, oskarżonego o przywłaszczenie dwu wekall na zlecenie Katarzyny Mickowej, mieszkanki tejże wsi.

W dniu 20-go maja 1931 roku Soluch przybył do mieszkania Mickowej, a gdy ta wyszła na kilka minut z mieszkania, zabrał z szafy dwa wekalle na sumę 1.000 złotych. Podejrzanie padło od pierwszej chwili na oskarżonego, który tłumaczył się w sędziwie, że wekalle te otrzymał od Janiny Galle, co jednak było zmyśloną bajeczką.

Oskarżenie popierał prok. Jarzebiński.

Sąd skazał oskarżonego Solucha na 8 miesięcy więzienia.

**Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozarskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

**Napady na pociąg węglowy.** Na szlaku kolejowym Piotrków — Baby zor-

## DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO“

Arcydzieło genjain. Ernesta Lubitscha pt.

### CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM

L. Barrymore, N. Carrol i P. Holmes.

Jako drugi przebrój komedia śpiewno-muzyczna pt. **ŻONA NA JEDNĄ NOC** z Mary Glory

ganizowana banda opryszków napadła na pociąg nr. 474, rabując w czasie biegu około 10 tonn węgla. Po dokonaniu rabunku złoczyńcy zbiegli.

## Zamach samobójczy

Częstochowianka rzuciła się do stawu w ogrodzie Krasiniskich w Warszawie.

Przed kilkunastu dniami niejaką Anna Kowalska, lat 34, wdowa, zamieszkała stałe w Częstochowie, udała się do Warszawy, celem wynalezienia sobie pracy. Kowalska po kilku dniach w stolicy przekonała się jednak, że wyszukanie pracy w dzisiejszych czasach, szczególnie w miastach większych, nie należy do rzeczy łatwych. To też po bezowocnych kołatańiach do drzwi różnych instytucji, biur i osób prywatnych, pozbawiona środków do życia, wycieńczona głodem Kowalska postanowiła skończyć ze sobą. W tym celu wczoraj udała się do ogrodu Krasiniskich, gdzie rzuciła się do stawu. Na szczęście woda w stawie była za płytka, skończyło się więc tylko na zimnej kąpieli.

Desperatkę odprowadzono do najbliższego komisariatu policyjnego, skąd wyprawiono ją z powrotem do Częstochowy.

**Niesnaski rodzinne.** Koba Anna (Katedralna 7) zameldowała policji o pobiciu jej w mieszkaniu przez Stanisława Kobę (Aleja Kościuski 10).

## Fałszywy „inspektor pracy“

nałagał przemysłowców w Częstochowie.

Przez tut. Wydział Śledczy zatrzymany został Bakowski Władysław, lat 43, który podawał się za Inspektora Pracy, wywierając tem wpływ na właścicieli różnych zakładów przemysłowych, w celu zapisywania się na prenumeratorów czasopisma „Opieka Pracy“, wychodzącego we Lwowie, którego to pismo miał być rzekomo współwydawcą.

## Zatargi na tle mieszkaniowym.

Brendzel Franciszka (Złota 109) zameldowała policji, że kiedy udała się do lokatorki swej Heleny Kalecińskiej po pieniądze za komorne, ta uderzyła ją tasakiem w głowę i oblała gorącą wodą, wskutek czego doznała poparzenia ciała na piersiach. Natomiast Kalecińska Henela (Złota 109) zameldowała, że gospodyni domu Franciszka Brendzel przyszła do niej upominając się o pieniądze za mieszkanie, a gdy oświadczyła, że pieniędzy niema, wówczas Brendzel Franciszka wspólnie z córką swą Zofią Rospondek pobity ją.

**Motyl w... areszcie.** Zatrzymany został przez policję Motyl Wincenty, zam. przy ul. Rynek Narutowicza 7, który do spółki z bratem swoim Stanisławem dokonał kilka kradzieży z włamaniem różnych artykułów z piwnic przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 30, Nowy Rynek nr. 13, na szkodę Merin Rózi i innych.

**TEATR „GRAND-KINO“** wyświetla znakomity film pod „warszawskim“ tytułem: „Żona na jedną noc“. W oryginalnej wersji (francuskiej) film nazywa się mniej frywolnie: „Monsieur, Madame et Bibi“, bo i nie też drastycznego nie zawiera. Bibi — to piesek, faworyt pani i pośredni sprawca zamętu w domu państwa, do których przybył z Ameryki dostojny gość. Pomieważ pani posprzeczala się z mężem i wyszła z pieskiem do kina, więc trzeba było ratować sytuację, prezentując sekretarkę, jako żonę. Wywiązało się z tego wiele zabawnych epizodów, musujących paryskim dowcipem i lekką muzyką P. Abrahama, twórcy znanych operetek. Z posterów wykonawców wyróżnia się Florelle w roli sekretarki, Mary Glory jest miłutką, doskonale wywiązuje się R. Lefebvre z roli nowoczesnego nerwowa. W całości — film przewyborny, pełen finezji, kapitalnych pomysłów, a wesoly, jak rzadko. — Jako drugi wyświetlany jest wartościowy film Lubitscha, zrealizowany ze sztuki M. Rostanda p. t. „Człowiek, którego zabiłem“. Film poprzedzony jest rodzajem prologu; w kilku skró-

tach przypomniał koniec wojny, ujęcie Paryża na wieść o zawieszeniu broni 11 list. 1918 r. i pokazano głęboką psychiczną rozterkę bohatera, młodego Francuza, który czuje się winnym zbrodni zabójstwa na osobie swego rówieśnika, młodego Niemca — żołnierza. Fabuła wiąże się dalej nader dramatycznie. Akcja toczy się w miasteczku niemieckim i obfituje w scenki rodzajowe. W całości film zawiera silne akcenty przeciwwojenne. Filip Holmes, artysta subtelny i wrażliwy, wcielił się w postać młodzieńca, czując, iż tylko pewne załamanie psychiczne usprawiedliwi postępowanie bohatera. L. Barrymore, jako zubożały ojciec, znajdujący pociechę i oparcie w osobie „mordercy“ swego syna, stwarza niezapomnianą kreację. Nancy Carrol gra rolę dziewczyny, która swą intuicją przecina splątany węzeł dramatu. Film wywiera duże wrażenie.

## Kronika sportowa.

Miejski ośrodek w. f. — Z dniem 13 b. m. zostają uruchomione kursy w. f. dla członków klubów, stow. i organizacji etc. następujących typów: I przedwinków: a) gimnastyki i gier ruchowych, b) lekkiej atletyki, i c) boksu (dla mężczyzn), d) zaprawy: a) l. atletyki, b) gier sportowych i c) gimnastyki i gier ruch. (dla mężczyzn i kobiet) Ćwiczenia odbywać się będą w sali gimnastycznej „Ogni ska Niepodległości“ przy ul. Pułaskiego 2 i częściowo w szkole pow. Nr. 14 ul. Waszyngtona 62. Otwarcie kursów nastąpi w dniu 10 b. m. (piątek) o godz. 18:30 w Magistracie, pokój Nr. 8. Obecność zgłoszonych kandydatów (tek) oraz kierowników sport. klubów, stow. etc. obowiązkowa. Termin zgłaszania kandydatów (tek) przez Zarządy klubów przesuwa się do dnia 10 b. m. do godz. 12-jej.

Kierownik Miejskiego Ośrodka W. F. M. Dobrowolski Por. w st. spocz.

Wielkie międzynarodowe igrzyska narciarskie w Innsbrucku rozpoczęły się zgodnie z programem w poniedziałek, jakkolwiek pogoda niemal wiosenna utrzymuje się nadal. Ze 182 zgłoszonych do biegu jazdowego zawodników stanęło na starcie tylko 110. Przebieg biegu 12 km. był bardzo interesujący. Czas Laantschnara wyniósł 18.07. Wynik ten nie wystarczył mu jednak do zwycięstwa, gdyż rodak jego Hans Hauser uzyskał czas 18.05,6 a więc lepszy o 1,4 sek. Trzecie miejsce zdołał Szwajcar Dawid Zogg, uzyskując czas 18,11 sek.

## Ostatnie wiadomości.

### ODEZWA RZĄDU RUMUNSKIEGO.

Bukareszt, 7.2. — Rząd wydał odezwę do narodu w sprawie stanu wyjątkowego. Odezwa, która jest podpisana przez premiera i ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wojsny stwierdza, że kraj wciąż zagrożony wielkim niebezpieczeństwem. Propaganda komunistyczna dąży do otwarcia do zamachu stanu. Rząd był zmuszony prosić o pełnomocnictwa w sprawie stanu wyjątkowego, jednakże niema powodu do niepokoju, ponieważ zostały przedsięwzięte wszelkie środki, celem ukroczenia działalności komunistów.

### STANOWISKO JAPONJ

Tokja 7.2. — Po zatwierdzeniu przez Mikadę przesłane zostały do Genewy instrukcje, stwierdzające, że rząd japoński nie jest całkowicie zadowolony z ostatnich propozycji, poczynionych delegacji japońskiej, nie będzie jednakże podnosił przeciwko nim zasadniczych sprzeciwów

## Polska deklaracja

### NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 7.2. — We wczorajszej debacie komisji generalnej uwaga koncentrowała się na przemówieniach pp.: Politina, Litwinowa i Raczyńskiego, który przemawiał w imieniu Polski. Szczególnie deklaracja polska wywołała liczne komentarze i stała się sensacją dnia tembardziej, że do kulaarów przeniknęło nieukrywane niezadowolone delegacji francuskiej, której członkowie nie tili wobec działanikarzy francuskich, iż deklaracja polska była przykrą niespodzianką dla Paul-Boncoura. W kulaarach Ligi deklaracja polska o postanowieniach Beneza, Politina, a nawet o pewnych zastrzeżeniach Belgii, uważana była jako pierwsza krytyka i odstępianie od plany francuskiego ze strony sojuszników Francji. Na wstępie swej deklaracji delegat polski, Ra-

czyński, stwierdził, że plan francuski stanowi jednolitą całość i że wszelkie usiłowania odłączenia jednego z elementów składowych planu z uwagi na czykolwiek interesy można uważać zgry za niedopuszczalne i grożące zupełnie niekalkulowaniem koncepcji planu.

W następnym zwrócił deklaracja polska stwierdza, że postawiono nam tutaj mało złudzeń, co do możliwości ulepszenia obecnego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy Polska w swej deklaracji konstatuje, że „w chwili obecnej należy wyciągnąć konsekwencje logiczne z rzeczywistości politycznej dnia celem skoncentrowania wszystkich wysiłków dla stworzenia dzieła pokoju“.

Zkolei przemawiał Litwinow, który nadał mowie swej tony umiarkowane, wskazując na to, że jest szczęśliwym, że może popierać wielkie tezy francuskie. W zakończeniu podkreślił pokojowe tendencje i intencje rządu sowieckiego.

### PRZED SESJĄ PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

London, 7.2. — Dział zbiera się parlament na sesję po ferjach świątecznych, która zapowiada się dość burzliwą. Ogólnie oczekuje się, że odłam partii federalnej, w liczbie 36 posłów, przejdzie do opozycji. Wśród spraw, które będą poruszane natychmiast po otwarciu sesji, będzie sprawa kontroli parlamentarnej nad radjostacjami brytyjskimi, którą to kontrolę spowodowała noworoczna audycja londyńska.

### NOWOCZESNY KURS BETONIARSKI W Częstochowie.

Izba Rzemieślnicza organizuje w dniach 9, 10 i 11 lutego r. b. 3-dniowy bezpłatny kurs nowoczesnego betoniarstwa w Częstochowie, który rozpocznie się w dniu 9 lutego r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrzęścjan w Częstochowie przy ul. Aleja nr. 9. Kurs będzie trwał 3 dni. Wykłady zajmą około 6 do 8 godzin dziennie i będą prowadzone przez specjalistę inżyniera z Warszawy.

Wobec tego, że kurs będzie zorganizowany dla uczestników bezpłatnie oraz z uwagi na to, że kurs ma na celu pogłębie nie wiedzy rzemieślników — mularzy w zakresie nowoczesnego betoniarstwa — Izba Rzemieślnicza zaleca panom mistrzom i podmistrzom zaw. mularskiego i zainteresowanym osobom wzięcie w nim jak najliczniejszego udziału.

Zarząd Cechu Mularzy w Częstochowie.

### ZAPOWIĘDZ Nr. zap. 24/33.II.

Podaje się do ogólnego wiadomości, że: 1) magazynier Fiszal Łaka, kawaler, zamieszkały w Królewskiej Hucie, ulica 3-go maja 61 i 2) niezamężna Golda Szybel, bez zawodu, zamieszkała w Częstochowie, ulica Panny Marii 9 zamierzają zawrzeć związek małżeński.

O jakichkolwiek zastrzeżeniach przeszkadzających w tym celu proszą się natychmiast powiadomić niżej podpisanego.

Królewska Huta, dnia 19.1.1933.

Urzednik Stanu C. Wrzylwigo

w zastępstwie: Blenosek.

### OFIARY.

Magazynier Związku „Spolem“ z l. na bezrobotnych.

Na Straż Ogniową zamiast udziału w balu M. B. Hoffmanowie z l. 10.

27 GRUDNIA Z R. zgubiono lub porzuczone w sklepie księgarskim Galsworthy'ego „Biała mała“, uprasza się o zwrot do sklepu „Gońca“.

**DO WYNAJĘCIA** pokój duży, dwukondygn., komfortowo umeblowany, dla 1-jej lub 2-eh osób, z utrzymaniem lub bez, w Alei nr. 11 m. 3.

**DO WYNAJĘCIA** 3 pokoje, wygody, balkon, do wynajęcia, ul. Kilińskiego nr. 21. 288

**PRZYBLĄKAJ SIĘ** młody wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów, ul. Stawowa 20, fabr. „Motte“, Michniański.

**ZGUBIONO** dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyr. Warszawską i bilet o kreślowy na przejazd: Częstochowa — Bleszno na imię Piotr Dębiński.

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez PKU. Bydgoszcz na imię Stanisław Rialczarek.

**ZGUBIONO** dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyr. Warszawską i bilet o kreślowy na przejazd: Częstochowa — Bleszno na imię Piotr Dębiński.

**PRZYSTOJNY**, inteligentny, niezalezny, lat 40, pozna pania, był za żalet do 35 lat. Cyd matrymonialny. Oflery do sklepu „Gońca“ dla „Sytuowany“.

**DOM** z 2-ma sklepami i warsztatem rzemieślniczym — sprzedam przy ul. 1-go Maja nr. 46, na dogodnych warunkach. Oflery do sklepu „Gońca“ pod „M. K.“.

**PARASOL** do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia w Administracji „Gońca“ Częstochowskiego.

**1 — 2 CIEPLE**, słoneczne dobre umeblowane pokoje z utrzymaniem, bez do wynajęcia. Tamże fortyszan do sprzedania — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

**ZGUBIONO** kwit lombardu Nr. 22553

### Wrażenia z rekolekcji zamkniętych.

Dnia 2 b. m. o godz. 18 wiecz. w domu rekolekcyjnym diecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej w Częstochowie, pod zarządem SS. Szarytek, zaczęliśmy rekolekcje zamknięte. Rekolekcje prowadził O. Misionarz Król z Krakowa, który w pięknych przykładach i w rozmyślaniach z nami krzeszał w sercach naszych przywiązanie i miłość dla Pana i Władcy dusz naszych Jezusa Chrystusa.

Podkreślić muszę, że rekolekcje to czynnik bardzo ważny w dzisiejszych czasach, w których jest wielki rozłam pomiędzy człowiekiem a kościołem. Tam na rozmyślaniach ze swoim sumieniem dojdziemy do przekonania, że wiara święta powinna być twoim przewodnikiem. W niej znajdziesz ukojenie i pokrzepienie ducha swego i sił swoich do walki o byt. My, którzyśmy mogli skorzystać z tej łaski rekolekcyjnej, wynieśliśmy z tamąd ufnosć w Pana i siłę ducha która nam będzie przewodniczyć w ciężkiej walce z przewrotnością kultu szatana.

Dwa dni na wykładach i rozmyślaniach duchowych, dały nam bardzo wiele, bo wykłamy nam drogę, po której dążymy, aby dojść do celu, przyświecającemu każdemu katolikowi.

W sobotę tj. 4 b. m. o godz. 15 odbyła się spowiedź święta, zakończona nabożeństwem, które odprawił O. Misionarz.

W niedzielę, 5 b. m. o godz. 7.30 w. nastąpiły przyrzeczenia oraz ślubowania i przyjęcie przez 84 rekolektantów komunii świętej, którą w zastępstwie J. E. Dr. Biskupa Kubiny udzielił ks. prałat Ziemiak.

Podniosła uroczystość zakończył O. Misionarz, który pięknym kazaniem wskazał nam cel chwili dzisiejszej. Po wspólnym śniadaniu w obecności ks. prałata Ziemiaka i sekretarza generalnego ks. mgr. Z. Lipy, druch Wojtal wyraził podziękowanie J. E. Dr. Biskupowi Kubinie w imieniu obecnych druhów na ręce ks. prałata Ziemiaka.

Po tradycyjnym rozdaniu obrazków pamiątkowych i wspólnej fotografii, wyruszyliśmy na Jasną Górę, aby gorące podziękowania i przyrzeczenia złożyć Najświętszej Marii Królowej Naszej za łaskę z odbytych rekolekcji.

Jan Raczkowski, I SMP.

### Inżynierowie polscy mają w Polsce zamknięte drogi.

Kraków. — W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie, w gmachu Akademii Górniczej przy Alei Słowackiego nr. 1, doroczny zjazd Stowarzyszenia Inżynierów polskich, połączony z walnem zebraniem, przy współudziale przeszło 80 osób, przedstawicieli przemysłu hutniczego w Polsce. Zjazd powitał rektor Akademii Górniczej, prof. inż. Zygmunt Bielski, jako gospodarz. Stow. Inżynierów Polskich jest organizacją, grupującą wszystkich inżynierów hutników w Polsce, liczy ponad 200 członków z Zagłębia śląsko-dąbrowskiego, zakładów metalurgicznych w Ostrowcu, Starachowicach, Częstochowie i w Warszawie, stowarzyszenie, które jako zadanie ma organizowanie hutnictwa w kierunku naukowo-technicznym.

Walne zebranie zajął prezes S. H. P. inż. Maciej Rogowski, poczem dalsze obrady poprowadził dyr. inż. Karzycki. Inż. Rogowski złożył obszernie sprawozdanie z działalności zarządu.

Zjazd nadał godności członków honorowych, inż. Surzyckiemu, oraz inż. Rogowskiemu. Zkolel wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął prof. dr. inż. J. Czochalski.

Następnie w drugiej sali, pięknie przy strojonej zieleni, odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów członków honorowych Naukowego Koła Metalurgów studentów Akademii Górniczej.

Na zjeździe przyjęło rezolucję: „Stowarzyszenie Inżynierów Polskich na walnem zgromadzeniu stwierdza, że ogłoszenia nieprzychylnie niektórych członków rad nadzorczych Wspólnoty Interesów o polskich inżynierach-hutnikach są nieuczynne, krzywdzące, a przeto wprowadzają świadomości w błąd opinii publiczną i sfery miarodajne. Jest bowiem powszechnie znany fakt, że inżynierowie Polacy, z wyjątkiem rzadkich wypadków, nie są dopuszczani do zajmowania stanowisk kierowniczych, które przeważnie piastowane są przez

### Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie zżytków.  
II Aleja № 41, od 8-12 i od 2-8.

cudzoziemców, często nie posiadających należytych kwalifikacji. W ten sposób obcy kapitał utrzymuje w przedsiębiorstwach przemysłowych poniekąd bezużyteczny personel, podczas gdy zastępy pełnych energii i kwalifikowanych inżynierów Polaków marnuje się na podrzędnych stanowiskach, bądź też pozostaje bez pracy.

### W sprawie wyjazdu osadników na kolonie argentyńskie do Corbory.

Oddziały i Agencja Syndykatu Emigracyjnego przyjmują nadal zgłoszenia kandydatów, pragnących wyjechać w charakterze osadników na kolonie argentyńskie do Cordoby. Podaje się do wiadomości, że kolonisci podlegają następującym warunkom: Rodzina winna się składać przynajmniej z 2 osób zdolnych do pracy na roli oraz musi posiadać poza opłatą kosztów przejazdu i wizy argentyńskiej sumę dol 130. W sumie tej wliczony jest zadatek na 33 hektarową działkę ziemi, należność za inwentarz żywy oraz niewielka suma na wyżywienie w najbliższych miesiącach pobytu na kolonii.

Osadnicy korzystający z ulgowych kart okręgowych, płać bowiem tylko zł. 667,50 od osoby ponad lat 10, jak również otrzymują wizy argentyńskie ulgowe za opłatą zł. 43,70. Zaznacza się, że karta okręgowa dla zwykłych emigrantów do Argentyny (nie osadników) wynosi zł. 950 od osoby, normalna zaś wiza argentyńska kosztuje zł. 305,60.

Osadnicy, zamierzający wyjechać do Cordoby, winni natychmiast zgłosić się

do najbliższych biur Syndykatu Emigracyjnego względnie do Centrali w Warszawie (Nieczała 7) w celu otrzymania zupełnie bezpłatnie wyczerpujących informacji o warunkach kupna ziemi i wymaganych formalności wyjazdowych.



Wiceprezes B. G. K. St. Starzyński o zwalczaniu kryzysu w Polsce. Wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stefan Starzyński wygłosił w sali Malinowej w hotelu Bristol wobec licznie zebranego audytorium korespondentów prasę zagraniczną odczyt na temat: „Metody zwalczania kryzysu gospodarczego przez Polskę”. Prelegent w dłuższym przemówieniu scharakteryzował poprzednie i obecne metody walki z trudnościami i komplikacjami kryzysu przy żywanym przez Polskę. Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę p. Stefana Starzyńskiego.

### Kobiety na rynku pracy.

Oddawna zwrócić uwagę, że skutkiem przewagi łoboznej nad męzczyznami, kobiety zaczynają brać coraz czynniejszy udział w pracy zarobkowej. Wśród pracowników przemysłowych stanowią one już przeszło 20 proc., ostatnie zaś badania dowodzą, że pomimo tendencji zwalniającego mężatek odesłek kobiet wśród pracowników umysłowych nie tylko nie maleje, ale właśnie wzrasta. Według ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych w przemyśle przetwórczym w r. 1927 kobiety stanowiły 16,7 proc. ogółu pracowników umysłowych, a w r. 1932 — 18,9 proc. Na 100 pracujących męczyzn kobiet przed pięciu laty było 20,1, obecnie 23,3. Ciekawe jest, że wszelkie w tej mierze zmiany odbywały się na korzyść kobiet. Dawniej na 100 zwolnionych męczyzn przyjęto: męczyzn 207,4, kobiet — 221,5, obecnie — męczyzn 55,8, kobiet — 68,1. Na 100 przyjętych męczyzn przedtem kobiet było 29,5, obecnie — 32,6, natomiast na 100 zwolnionych poprzednio było 27,6 kobiet, obecnie 26,7. Kobieta zatem powoli, ale stale zdobywa sobie coraz większy udział w pracy, a kryzys nie tylko nie staje na przeszkodzie temu procesowi, ale właśnie jakby współdziałała w jego szybszym rozwoju, co zresztą jest całkiem naturalne. Kapitał bowiem zawsze był wrażliwy na zyski, a w dobie przesilenia stał się jeszcze wielokroć czulszy.

Wobec wielkiej podaży pracy umysłowej, a małego zapotrzebowania, pracodawca wybiera pracownika tańszego, mniej wymagającego, a takim jest naogół kobieta, zwłaszcza tam, gdzie nie chodzi o stanowisko i pracę kierowniczą i odpowiedzialną.

Taniósć w danym razie decyduje. Tem się też między innymi tłumaczy, że wśród zredukowanych stosunkowo coraz więcej jest obciążonych rodziną, a kobiety — przeważnie samotne — często zajmują ich miejsca.

Praca kobiet ma jedną cechę ujemną — wielką płynność, polegającą na większym odesłku zwolnionych i przyjętych, aniżeli zatrudnionych. Częste zmiany w stosunkach rodzinnych (zamałpojsia) i t. p. powodują, że ruch wśród pracownic jest naogół większy, aniżeli wśród męczyzn. Jako gorzej stosunkowo opłacane, kobiety prawdopodobnie mniej sobie cenią zajmowane stanowisko, nie przywiązują się zbyt do ani do swych obowiązków, ani do instytucji, w której pracują, pozatem nader często uważają pracę zarobkową za okres przejściowy i chętnie, a w każdym razie łatwiej od męczyzn, godzą się na rozmaite w tej mierze zmiany. Oczywiście w okresie kryzysu i katastrofalnego bezrobocia wzdęły te prawie całkowicie odpadają, a nowe zajęcia trudno, zmiany rodzinne też nie dokonywują się łatwo i często. W takich właśnie momentach praca kobiet i jej taniósć staje się czynnikami na rynku pracy nader poważnymi. Przeciwnicy pracy kobiet utrzymują nawet, że gdyby wszystkie kobiety zastąpić męczyznami, to bezrobocia by nie było. Nie jest to ani ścisłe, ani w zasadzie słuszne, ale że rola kobiet na rynku pracy jest coraz poważniejsza, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Z.

### Jak się reklamuje amerykańska biblioteka publiczna.

Znany bibliotekarz, Herbert Putnam, pisze: „Dawne biblioteki miały na celu gromadzenie książek, nowe działają pod hasłem zżytkowania książek. Stare były zadowolone, gdy mogły odpowiedzieć potrzebom, nowe pragną potrzebę czytania stworzyć. Książka nie powinna czekać, aż jej zażąda, powinna być wciąż podawana czytelnikowi przed oczy.”

Inny znany zasłużony bibliotekarz i znany w Europie bibliograf, Melvil Dewey, powiada: „Nowa biblioteka jest czynna, agresywna, jest siłą wycho-

wawcza w organizmie społecznym, żywym źródłem dobrych wpływów, armią w polu z bronią gotową do strzału”

Biblioteka amerykańska ucieka się w wielu wypadkach do reklamy, a często nawet prowadzi regularne kampanje propagandowe. Tak np. nowojorska biblioteka publiczna, która łącznie z filjami wypożycza rocznie około 12 milionów książek, rozsyła co roku 60.000 ogłoszeń w językach włoskich, greckim, francuskim, niemieckim i in., a nawet kilkadziesiąt ogłoszeń w języku chińskim. Do tych mieszkańców, którzy z biblioteki nie korzystali dotychczas rozsyła się listy reklamowe tej mniej więcej treści: „Drogi przyjacielu! Czy nie

ma pan żadnego zainteresowania w dziedzinie nauki, sztuki, dramatu, poezji itp.?” Podaje się następnie spis książek, informując, gdzie co można znaleźć, oczywiście bezpłatnie. Urządza się ruchome reklamy, wypuszcza się od powiednio udekorowane platformy. Organizuje się biblioteczne dni i tygodnie przy udziale skautów i młodzieży.

Przy bibliotekach organizowane są muzea, audytoria dla referatów, koncerty, kursów, zebrań. Dla umożliwienia korzystania z tych wszystkich dobrodziejstw urządza się na miejscu żłobki dla tych dzieci, których rodzice nie mają ich przy kim zostawić. W pięknych, widnych salach, prócz książek znajdują się czasopisma, obrazy, mapy, fotografie, radjogramy, płyty gramofonowe itp. Dla dzieci starszych urządza się t. zw. „story house” — (godziny bajek), przycem, aby zmusić dzieci do czytania, prelegent nigdy nie kończy swego opowiadania. Słowem biblioteka amerykańska czyni wszystko, ażeby powiększyć rzeszę swoich czytelników.

C. B.

### Z KRAJU.

(—) Katastrofa kolejowa pod Stryjem. Na linii Stryj — Lwów na stacji Biłcze-Wolica nastąpiło onegdaj wywołanie 4 wozów pociągu osobowego. Katastrofa wydarzyła się wskutek przedczesnego przelozenia zwrotnicy. Rannych, na szczęście lekko, zostało 11 osób.

(—) Tragedja bezrobotnego. Nocy ub. o godz. 1-ej m. 30 w mieszkaniu Anieli Furmańskiej, wyrobni, zam. w Warszawie przy ul. Wspólnej 29, jej sublokator, 21-letni Stanisław Gniazdowski, bezrobotny, postrzelił się z rewolwera w pierś. Kula ugodziła poniżej serca. Domownicy zaalarmowali Pogotowie. Lekarz przewiózł Gniazdowskiego, w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Desperat pozostawił list treści następującej: „Do policji. Piszę kilka słów do siebie, żeby nie było podejrzenia na nikogo. Odbieram sobie życie z własnej ręki, z powodu ciężkich czasów, że pozostałem bez pracy i środków do egzystencji, więc musiałem popełnić samobójstwo”.

### Kontrasty Warszawy

Samochód za 90 tysięcy zł. — 3 pokoje za 500 złotych miesięcznie.

W najbliższym czasie ukończona za stanie budowa drapacza chmur, przy placu Napoleona. Dziesięć pięter najwyższego gmachu Warszawy, a niewątpliwie i całej Polski, przeznaczonych zostało pod lokale prywatne. Zagraniczne towarzystwo ubezpieczeń, które jest właścicielem wspomnianego gmachu ustaliło już komorne w tych lokalach. Trzypokojowe mieszkania na 16-em piętrze kosztować będą 450 zł. miesięcznie, większe mieszkania odpowiednio drożej w granicach około 150 zł. za pokój miesięcznie. Można byłoby przypuścić, że na tak kosztowne prywatne mieszkania nie ma nabywców. Gdzież tam — wszystkie trzypokojowe mieszkania zostały już wynajęte, co do większych lokali na objęcie każdego reflektuje wielu amatorów.

Przed kilkoma tygodniami do Warszawy sprowadzono samochód marki Packard, wykonany według tego samego modelu, jaki dotychczas posiadał tytuł król Jery angielski. Nabywca samochodu, właściciel składu futer w Warszawie, za płacił za niego gotówką 9.800 dolarów, czyli 90.000 złotych.

Nie dziwnego, że właściciel niewielkiego składu futer przy ul. Marszałkowskiej mógł sobie pozwolić na nabycie samochodu takiego, jakim jeździ król angielski. Bowiem w przedsiębiorstwie tego handlu nabyć można najdroższe futra po najwyższych cenach, a mimo to klient tek jest coniemiarą.

W czasie bieżącego karnawału mnóstwo przeciętnych domów młd podupa-dło. Natomiast w najbardziej luksusowych wytwórniach strojów damskich pawał ruch niebywały i klientki, placące horrendalne kwoty, musiały walczyć o terminowe wykonanie ośniewających toalet.

Ciekawy objaw zauważono w najwytworniejszym i najwiskszym dancingu warszawskim. Frekwencja w tym lokalu ulega pewnemu zmniejszeniu, spadły do minimum rachunki drobne, natomiast rachunki wysokie osiągnęły kwoty nienotowane. Rachunki po 2 i 3 tys. złotych nie należą do wyjątków.

Nieście pomoc bezrobotnym!

# Ze świata.

**(X) Biskup Linzu o internacjonalizmie żydowskim.** Przed kilku dniami niektóre agencje prasowe podały do wiadomości o wydaniu przez biskupa Linzu, Mgr. Gfoellnera, listu pasterskiego, skierowanego przeciw narodowym socjalistom i t. zw. teorjom rasowości.

Znamiennym jest, że w depeszy tej po minięto zupełnie drugą część listu pasterskiego, traktującą o internacjonalizmie żydowskim, cechującym zarówno religię żydowską, jak i cały judaizm. List pasterski mówi, że obowiązkiem każdego dobrego chrześcijanina jest zwalczać międzynarodowego ducha żydowskiego, łączącego się z międzynarodową masonerią, albowiem w sposób szkodliwy wpływa on na współczesne życie kulturalne we wszystkich tegoż życia formach.

**(X) Przyrost ludności w Europie.** Obliczenia ruchu ludności za pierwszy kwartał 1932 r. wykazyują największy przyrost ludności w Rumunii, mianowicie 37 na 1.000 osób.

Na dalszych miejscach stoją: Portugalia (34), Polska (32), Litwa (30), Włochy (26), Węgry (24), Czechosłowacja (22), Francja (18) i Niemcy (16).

**(X) Małżeństwo na określony termin.** Zdawałoby się, że Hollywood nie już nie zadziwi, a jednak zostało ono wyrażone z równowagi małżeństwem Liny Baskett z reżyserem Teddy Hejsem. Małżeństwo owe zawarte zostało na przeciąg 1 roku. Rejentalna umowa przedślubna brzmi: po upływie roku małżonkowie będą się musieli rozwieść. Gdyby się jednak okazało, że małżonkowie pragną pozostać ze sobą nadal, musieliby zawrzeć nową umowę ślubną znow na przeciąg 1 roku, ale w innym urzędzie, i tak dalej, co rok nowy ślub.

**(X) Człowiek, który włada 200 językami.** Dr. Schütz, profesor uniwersytetu frankfurckiego, mimo, że jest z zawodu przyrodnikiem, matematykiem i fizykiem, ma posiadać znajomość aż 200 języków. Niedługo p. Schütz wykladał jednocześnie 12 języków obcych.

Niezwykły ten poliglota, który czyta po fenicku, asyryjsku i egipsku, odczytuje hieroglify, i napisy klinowe, mało się

interesuje życiem chwili bieżącej. Podziwiał natomiast mądrość ubiegłych tysiącleci i sztukę starożytnego człowieka.

Podczas wielkiej wojny Schütz wyślano do tureckiej kwatery głównej, gdzie odczytywał dokumenty w 20 językach.

Obojętny na swą sławę lingwisty, lubi natomiast popisywać się swym talentem poetyckim. Chętnie deklamuje wiersze w różnych językach, a zwłaszcza w języku chińskim, który najbardziej się mu podoba. Rozmawiając z gośćmi o poezji ludów starożytnych, p. Schütz zapala się ogniem „świętym” i wola, naprzykład: „Gdyby pan rozumiał po fenicku...”

Profesor Schütz wydał między innymi książkę w języku niemieckim, zawierającą poezje liryczne 50-ciu narodów.

## Wrota święte.

Do uroczystości, związanych z inauguracją Roku Świętego dołączone będzie otwarcie w czterech głównych bazylikach rzymskich t. zw. „Wrót świętych”. Zwyczaj ten, oficjalnie datujący się od czasów Aleksandra VI, który po raz pierwszy zarządził otwarcie Wrót świętych w r. 1500, sięga czasów o wiele dawniejszych.

Wiadomo, że za czasów pogańskiego Rzymu istniało prawo, mocą którego bezpieczny był każdy, kto przestąpił próg

świętyni, mieszczącej się na miejscu dzisiejszej bazyliki laterańskiej. Gdy Konstantyn Wielki przeznaczył budynek na Lateranie do użytku biskupów rzymskich i na miejscu pogańskiej świątyni wznosił kościół chrześcijański, tę dawną tradycję, żywą jeszcze w pamięci ludu, przeniesiono na bazylikę laterańską. Z czasem, gdy prawa tego zanańdo nadużywano, działanie jego papież ograniczył do pewnych tylko lat, zwanych „latami miłosciwymi”, na inne lata skrzętnie odrzucał zamykając i pozostawiając tylko wejście boczne, do którego przywileju powyższego nie stosowano.

W dniu otwarcia Wrót świętych Papież w otoczeniu kardynałów i ludu zbliżył się do zamurowanych Wrót w bazylice św. Piotra od strony zewnętrznej. Po odmówieniu wstępnych modłów Ojciec św. uderza trzykrotnie młotkiem w drzwi śpiewając psalm: „Otwórz mi Panie, wrota sprawiedliwości”, poczem murarze drzwi szybko odmuruwują. Papież z głową odkrytą, z gorejącą pochodnią w ręku, wkracza przez otwarte drzwi do kościoła, a za nim wszyscy pozostali. Podobna ceremonia, celebrowana przez wyznaczonych przez Ojca św. kardynałów, powtarza się w bazylikach św. Pawła za Murami, N. M. P. Większej i św. Jana na Lateranie.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 6 tygodnika „Kobieta Współczesna”, na treść którego składają się następujące artykuły: „Pamięć artysty w Powstaniu Styczniowym na Polesiu” — artykuł historyczny M. Czapskiej, „Misja Religijna w Powstaniu Styczniowym” — dokonczone artykuły, Z. Smydzowej; „Kalkulacja Produktu Człowieka” — dalszy ciąg artykułu z cyklu (Przećwic Karze Śmierci). W. Melcer; „Kiełskie Ostateczne” K. Muszałówny — o kryzysie w Ameryce; Wiersz p.t. „Ostatnia Przyjaźń” I. Tuwim; „Kultura” — przedkład z języka rosyjskiego — H. Pilichowska; „Alfonsynka” — Cz. Wojeńskiej; „Żywe Słowo Zeromskiego” — M. Czapskiej; „Jeszcze o Nowej Kobiocie” — Dr. H. Silberowej; Z Teatrów — sztuka z Teatru Leniego p.t. „Uśmiech Hrabiny” i Teatru Polskiego — „Kobieta, która kupiła męża” — Cz. Wojeńskiej; Z zachęty „Michalina Krzyżanowska” wystawa zbiorowa — N. Samotychnowa; Z szerokiego świata — Begum Shah Nawaz, Szkoła pomocnicze gospodarskich, Samopomoc dziennikarek H. S. „Zycie i Praca” — J. Z. „Przygoda w nieznanym Kraju” dalszy ciąg powieści A. Gruszeckiej.

**Małe gospodarstwo.**  
Ma pani tutaj recepte. Co wieczór należy wziąć łyżeczkę lekarstwa i trzy łyżeczki wody ciepłej.  
— Ależ panie doktorze, my mamy tylko trzy łyżeczki!

**Najpiękniejsza.**  
Jaś i Zosia bawia się „w dorostych”.  
— Jak dorosłe — mówi Jaś — ożenie się z najpiękniejszą kobietą na świecie.  
— Zobaczysz, Jasiu! jacy będziemy szczęśliwi — mówi nie mrugnawszy nawet okiem, Zosia.

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

**ŚRODA, 8 LUTEGO.**  
Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej; 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa; 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy; 15'15 Komunikat gospod. 15'30 Kronika harcerska; 15'35 Program dla dzieci; 16'00 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt; 17'00 Muzyka gramof. 17'40 Odczyt; 18'00 Muzyka lekka; 19'00 Rozmaitości; 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19'30 Fejleton literacki; 19'45 Pras. dziennik radiowy; 20'00 Koncert; 20'50 Wiadomości sportowe; 20'55 Dodatek do pras. dz. radj. 21'00 Koncert kameralny; 22'00 Fejleton; 22'15 Muzyka gramofon. 22'40 Odczyt w jez. esperankim; 22'55 Komunikaty; 23'00 Muzyka taneczna.

**ŚRODA, 8 LUTEGO.**  
Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kw.  
11'40—11'58 Transm. z Warszawy; 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa; 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'25 Transm. z Warsz. 15'25 Intermezzo muzyczne; 15'35 Program dla dzieci z Warsz. 15'47 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Koncert popularny; 17'40—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Odczyt; 19'15 Rozmaitości; 19'30—22'20 Transm. z Warsz. 22'20 Muzyka gramofon. 22'55 Komunikaty z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w jez. francuskim.



Nowy poseł R. P. w Moskwie.  
Nowomianowany poseł Reczypospolitej P. w Moskwie p. J. Łu kasiewicz złożył swe listy uwierzelniające w Kremlu. Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Łukasiewicza na dworcu moskiewskim po przyjeździe z Warszawy (w środku). Po lewej ręce p. ministra stoi atache wjskowy poselstwa R. P. w Moskwie plk. Kowalewski, po prawej ręce — szef protokołu dyplomatycznego ZSRR — Floriniskij.

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
SKANDER (Stefanja Kaniakowa).

# PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Szli milcząc. Im dalej postępowali, tem więcej spotykali krzaków i haszczy, więc skręcili ku drodze, która biegła srodkiem lasu.

W pewnej chwili zawołał znowu Ryszard w uniesieniu.

— Jakże świat jest piękny! Gdyby jeszcze i człowiek był na nim szczęśliwy. Tymczasem, jest on jednym „cierpieniem ludkości” mimo, coraz większej cywilizacji.

Starzec machnął niedbale ręką.

— Cywilizacja? Kultura? — rzekł — człowieku! tak zwana cywilizacja, nad którą pracują ludzie wieki, zniszczyć potrafi za jednym zamachem wojna. Czy sądzisz, że człowiek dzisiejszy stoi wyżej od swoich dzikich przodków? Jeśli chodzi o komfort i wygodę to tak. Ale w duszy jeszcze zawsze jest on takim, jakim był jego starożytni przodkowie. Kultura to maska, która nakładamy na twarz, ażeby ukryć właściwe oblicze dzikiego barbarzyńcy. Cóż znaczy cywilizacja, kiedy ludzie przysięgnięci krwiożerczymi instynktami, wymyślają coraz więcej precyzyjne narzędzia śmierci. Czy wojny nie są tego dowodem, że jeden dąży do zniszczenia drugiego? Zwierzę jest stokroć szlachetniejsze od człowieka. Ono pożera drugie wtedy, gdy głód mu dokuczy. Tymczasem, człowiek z całkiem innymi pobudkami niszczy życie i mienie bliźniego. Wogóle, przed nim nie się nie ostoi, żeżarby wszystko, gdyby mu tylko przypadło do smaku.

— Naogół tak — przyznał Ryszard — ale przecież pewien odłam ludzkości dąży do wyższych, lepszych celów. Może kiedyś i wojny ustana, a zaplanuje pokój na ziemi, która wtedy będzie świątynią Boga.

— Daj Boże! Natura ludzka zmienna jest, skłonna więcej do złego niż do dobrego! Podlega różnym nastrojom. Są chwile, kiedy duch wprawdzie bierze

górną nad materją, ale wkrótce zapominamy o tem, znika wszystko co wzniosłe z naszego serca i całą naszą istotę wypełnia znowu przyziemny realizm i związany popęd do zła.

— Niestety, to prawda — odpowiedział Ryszard.

Doszli do małej polany, otoczonej zewsząd lasem.

— Odpocznijemy tutaj trochę — odezwał się starzec.

Usiedli na świątym pniu, leżącym opodal. Nestor, weszcząc dokoła pobiegł daleko w las.

Wuj Zamecki zdjął kapelusze z głowy i rzucił go na ziemię, a wskazując ręką na łękę, skąpąną w słońcu, skrzęcał się od porannej rosy, zawołał: — Patrzaj! co za śliczne ustrome! Zda się, że lada chwila zjawia się rusalki i poczną pisać.

— Tak. Tu cudownie! I tyle uroczystej ciszy — odrzekł Ryszard, objawszy wzrokiem polanę, która jaśniała, jak ogromny smaragd w ciemnej oprawie lasu.

— Skonstatowałem, że wuj ma duszę bardzo poetyczną — dodał, z uśmiechem.

— Dziwi cię to, prawda? Ja człowiek interesu... — Poniekąd.

— Jedno z drugim niema nic wspólnego. Interesy swoją drogą, a poezja swoja. Zresztą kto wie... Podobno miałem niegdys zdolności do malarstwa.

— Myślę, że nie potrzeba być malarzem, ażeby mieć duszę poetyczną. Chociaż zwykły realizm nie chodzi w parze z poezją. Artyści zwykle nie umieją naogół dawać sobie rady z realizmem w walce o byt. A wuj jako przemyślowiec, mając ciągle do czynienia z suchą prozą życia, jaką jest zdobywanie pieniądza...

— Mój drogi. Jedno wpływa z pragnienia duszy, drugie z potrzeby ciała — przerwał wuj Zamecki.

— Tak, rozumiem. I właśnie dziwi mnie to, bo ludzie fantazji nie są jak powiedziałem dobrmi...

— To znaczy, patrzą ciągle w obłoki, gdy tymczasem życie podcina im nogi — wtrącił znowu starzec.

— A wuj umie pogodzić piękne z pożytecznym.

— Bo potrafie je sobie podzielić. Jedno na co-

dzieci, drugie na święto. Człowiek powinien od czasu do czasu odrywać się duchem od szarzyzny życia, ażeby lżej mu było je znosić.

— Doskonała filozofia.

— Zapewne. Każdy człowiek musi patrzeć z punktu filozoficznego na życie. Bo nie jesteśmy przecież baranami, ażeby iść na oślep. Myśl jest czynnikiem wszystkiego. Ona to przywołała do bytu świat. Ona tworzy dzieła sztuki i odkrywa, powoduje wszelkie wynalazki. Myśl jest nieśmiertelną — odparł Zamecki.

Siedzieli, rozkoszując się świeżością cudnego poranku.

Nagle starzec, spojrzawszy na zegarek, zawołał: — Ho, ho, trzeba wracać, bo ledwo zdążymy na śniadanie. Tembardziej, że mnie już kiszki marsza grają.

Wstawszy, wrócili na drogę. Nestora nie było; dopiero na kilkokrotne gwizdanie Ryszarda przybiegł zziębnięty, a dostawszy burę od wuja Zameckiego, szedł tuż przy nodze.

Gdy weszli do jadalni, zastali tam już Marję i panią Annę, krzątające się przy nakrytym do śniadania stole. Marja krajała kromki białego chleba, a pani Anka odbierała od młodej, wiejskiej dziewczyny przyniesione na tacy przysmaki i ustawiała na stole. Wkrótce znalazły się na nim masło, ser, miód i owoce.

— Jesteśmy głodni, jak stado wilków — zawołał od progu wuj Zamecki i zbliżając się do obu kobiet ucałował po kolei ich ręce.

— Po takiej wycieczce, pewnie — odezwała się Marja.

Ryszard, przywitawszy się również, rzekł do pani Anki.

— Tak tutaj miło i rozkosznie, że po powrocie do Warszawy zdawać mi się będzie ona istnem wzięzieniem.

— Doprawdy? — zawołała młoda kobieta, z radosnym uśmiechem — bardzo się cieszę, że mam dobrze z nami.

— Wielka będzie nasza tęsknota, za tak miłym domem.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, oślesz się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w interesie Klienteli, uw wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w orzedziesiąt do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiedzialne do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego opublikowania ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypracowane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy do odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef. — Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI